

**Protokół nr 29/2021 z posiedzenia zdalnego Komisji Gospodarki, Rolnictwa i Ochrony Środowiska w dniu 19 kwietnia 2021 r.**

Posiedzenie zdalne Komisji VI kadencji Rady, przy udziale 13 członków Komisji **(lista obecności radnych stanowi załącznik nr 1 do protokołu)**, p. Barbary Bandoły Starosty Pszczyńskiej, p. Damiana Cieszewskiego Wicestarosty Pszczyńskiego, p. Grzegorza Nogłego Etatowego Członka Zarządu Powiatu, p. Agnieszki Cabanowskiej-Siudy Kierownika Zakładu Uzdatniania Wody Goczałkowice oraz p. Aleksandry Folek - Krupnik Kierownika Biura Rady **(lista obecności gości stanowi załącznik nr 2 do prot.)**, otworzył o godzinie 15<sup>15</sup> Przewodniczący Komisji Zdzisław Grygier. W dalszej kolejności poinformował, że tematem posiedzenia będzie:

- 1) zapoznanie się z działalnością Zakładu Uzdatniania Wody w Goczałkowicach-Zdroju należącego do Górnośląskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów w Katowicach,
- 2) zaopiniowanie projektów uchwał Rady przygotowanych na najbliższą sesję Rady,
- 3) sprawy bieżące:
  - przyjęcie protokołu ze zdalnego posiedzenia Komisji Gospodarki, Rolnictwa i Ochrony Środowiska z dnia 22 marca 2021 r.,
  - wolne głosy

**Kontynuując zapytał, czy ktoś z radnych zgłasza jakieś uwagi do powyższego porządku obrad, wobec ich braku stwierdził, iż posiedzenie odbędzie się zgodnie z przedstawionym porządkiem obrad.**

**Ad. 1) Zapoznanie się z działalnością Zakładu Uzdatniania Wody w Goczałkowicach-Zdroju należącego do Górnośląskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów w Katowicach.**

Zgodnie z pierwszym punktem porządku obrad, Przewodniczący Komisji udzielił głosu p. Agnieszce Cabanowskiej-Siudy, celem zapoznania jej członków z działalnością Zakładu, którego jest Kierownikiem.

P. Kierownik zapoznała radnych z działalnością Zakładu Uzdatniania Wody w Goczałkowicach-Zdroju, należącego do Górnośląskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów w Katowicach, zgodnie z **załącznikiem nr 3 do protokołu.**

Radny Aleksander Malcher przekazał, że z wypowiedzi z p. Kierownik wynika, że jest coraz mniejsze zapotrzebowanie na wodę. Dodał, że można było również usłyszeć, że Miasto Jastrzębie-Zdrój, zaczęło zaopatrywać się w wodę z zagranicy, czym jest osobiście zdruzgotany. W związku z powyższym zapytał, czy woda z Czech jest tańsza, o tyle, że warto ją stamtąd sprowadzać? Zwrócił uwagę, że nie powinno być czegoś takiego, że mając u siebie wodę dobrej jakości, polskie miasta kupują ją za granicą. Przekazał, że jest zdruzgotany takim zachowaniem Włodarzy Miasta, którzy nie kupują dobrej jakości wody na naszym rynku. Kolejno odnośnie Zbiornika Goczałkowickiego przekazał, że z tego, co pamięta 30, 40 lat temu, brzegi Jeziora były zagospodarowane, można było usiąść i popatrzeć na Jezioro, jak fale uderzają o brzeg, a teraz wszystko jest tak zarośnięte, że wpada do wody i jest mnóstwo komarów. W związku z powyższym zapytał, co jest powodem takiego wyglądu brzegów Jeziora Goczałkowickiego? Przekazał, że pamięta, jak woda w Jeziorze była przejrzysta, co było widać gołym okiem, a teraz jest mętna, dlaczego? Kolejno poinformował, że nie pamięta, aby Zbiornik Goczałkowicki był pogłębiany, a jak powiedziała p. Kierownik rzeka nanosi do niego osady, wskutek czego staje się płytki, przez co woda szybciej się nagrzewa i powstają na pewno różne glony. W związku z powyższym zapytał, co jest w tym kierunku robione, bowiem widzi, że nic się tam nie robi od 30-40 lat? Następnie zapytał, czy woda z Goczałkowic-Zdroju dostarczana jest do Zabrze? Wyjaśnił, że kiedy przebywa w Zabrzu, woda ma takie calcium, że wszystko w łazienkach jest białe. Zapytał, czym jest to spowodowane, bowiem na naszym terenie dostarczana woda jest dobrej jakości, jedynie w czajniku czasem osadza się calcium? Zwrócił uwagę, że w Zabrzu od calcium psują się baterie i blokują zawory.

P. Kierownik przekazała, że jeśli chodzi o pytania dotyczące Zbiornika, to na ten temat należałoby poświęcić kilka godzin. Dodała, że jej mąż jest Kierownikiem Zbiornika, stąd posiada dużą wiedzę na ten temat, dlatego też pozwoli sobie w tej sprawie zabrać głos, choć nie zajmuje się tym bezpośrednio. Odnośnie sprzedaży wody do Jastrzębia-Zdroju przekazała, że nikt nie wie, jaką kwotę płaci Miasto Jastrzębie-Zdrój za wodę z Czech, bowiem nikt tego nie ujawnił. Wyraziła zadowolenie, że dla przedmówcy również jest to nie w porządku, bowiem dla niej jest to dziwne i prawie niemożliwe, bowiem woda z GPW, jak dobrze pamięta, nie ma podwyżek od 10 lat. Dodała, że to, ile odbiorca płaci za wodę, nie ma związku z tym, jak jest prowadzona polityka finansowa, jeśli chodzi o cenę wody przez GPW. Przekazała, że GPW jest sprzedawcą hurtowym, który sprzedaje wodę do RPGK,

które kalkulują swoją cenę, przy nakładach nieporównywalnie niższych. Dodała, że ich procentowy zarobek do nakładów, jakie muszą ponieść za podanie do odbiorców, jest nieporównywalny. Przekazała, że decyzje są rzeczywiście zastanawiające i ciekawe są motywacje, ale nie jest w stanie odpowiedzieć na pytanie przedmówcy, bowiem cena wody, nie została do tej pory ujawniona. Odnośnie Zbiornika przekazała, że z roku na rok, jakość wody w nim jest wyższa. Poinformowała, że po pierwsze w miejscowościach okalających Zbiornik pobudowane zostały kanalizacje, po drugie skończył się przemysł, bowiem nie ma już cukrowni w Chybiu oraz drobnych zakładów, które powodowały zanieczyszczenie wody. Przekazała, że nie wie, w jakim miejscu przedmówca patrzy na wodę. Poprosiła, aby wziąć pod uwagę to, że jak radni pójdą na wał, gdzie jest zastój wody, przy przeważającej różnicy wiatrów, to w kierunku do zapory z powierzchni ponad 3 000 ha spychane są, np. pyłki drzew, czyli najczystsza biologia, co nie jest zanieczyszczeniem wody. Poprosiła przedmówcę, aby uwierzył, bowiem świadczą o tym wyniki akredytowanych laboratoriów, czego nawet nie zakwestionuje sanepid, bowiem jakość wody jest zatrzważająco dobra. Przekazała, że gdyby nie bakteriologia, woda byłaby w klasie A1, co jest rzadko spotykane. Dodała, że nie wie, co przedmówca obserwuje i w którym miejscu, ale być może kiedyś był koszony wał na zaporze. Przekazała, że niegdyś wśród okolicznych gospodarzy była kolejka do koszenia trawy. Zwróciła uwagę, że trawa na zaporze jest elementem konstrukcyjnym, bowiem utrzymuje nasyp ziemny i musi być utrzymywana w porządku. W związku z powyższym potrzebne są specjalne maszyny i służby zewnętrzne. Dodała, że to samo dotyczy zapory bocznej, o długości 12 km. Zwróciła uwagę, że przyroda rozwija się i jeśli kiedyś były miejsca, gdzie było koszone i nie było zarośli, to z roku na rok, czy patrząc z perspektywy większej ilości lat, może się to zmienić. Przekazała, że nie są w stanie udostępnić, tak dużego zbiornika dla rekreacji, bowiem nie ma dopuszczenia turystycznego, poza niewielką częścią. Poprosiła, aby docenić to, że zaporę została otwarta i można po niej spacerować, bowiem przez lata nie było takiej możliwości. Dodała, że pojawiają się jedynie kontrowersje co do rowerów, z uwagi na tłok, aby poruszanie się po zaporze, było bezpieczne. Poinformowała, że nie są w stanie uporządkować całego nadbrzeża, do takiego stanu, żeby można było tam pójść i biwakować. Przekazała, że można być spokojnym o jakość wody, co gwarantuje. Kolejno poprosiła przedmówcę o przypomnienie następnego pytania.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że jeśli chodzi o zanieczyszczenie wody, to chodzi o teren od strony Łąki, w stronę Wisły, gdzie kiedyś można było przyjść,

popatrzeć na lustro wody, a teraz znajdują się tam ogromne krzaki. Dodał, że kiedy wybrał się tam, był zdruzgotany ilością komarów i stanem terenu. Odnośnie jakości wody przekazał, że rozumie, iż pod względem potrzebnym do uzdatniania jest lepsza, niż kiedyś była, bowiem nie ma przemysłu, ale kiedyś można było wejść do wody, a teraz jakby miał to zrobić, to bałby się, nie wiedząc, jaka jest jej jakość. Kolejno poprosił o wyjaśnienia, odnośnie wody w Zabrze.

P. Kierownik przekazała, że jeśli chodzi o utrzymanie brzegów Zbiornika, to w przypadku niskiej roślinności, czy krzaków wokół niego, z punktu widzenia użytkownika Zbiornika wody pitnej jest, jak najbardziej korzystne. Przekazała, że zapewne przedmówca słyszał o oczyszczalniach wierzbowych, gdzie roślinność, która porasta brzegi, zabezpiecza przed wpływem spływów powierzchniowych z pól do zbiornika. Zwróciła uwagę, że jeśli na polu stosowane są nawozy, rośliny w naturalny sposób zatrzymują ich spływ, wbudowując w siebie, co jest korzystne. Zwróciła uwagę, że Zbiornik nie pełni funkcji rekreacyjnej, bowiem gdyby pełnił, zarzuty, czy wnioski byłyby zasadne. Dodała, że można o tym pomyśleć, bowiem jest to otwarte pole, aby takie miejsce znaleźć, by dogadać warunki i wszystko rozpracować. W tej chwili jednak, nie ma takiej funkcji, stąd nic w tej kwestii nie jest robione. Zwróciła uwagę, że Zakład pracuje nad zbiornikiem wody do uzdatniania, aby móc podać wodę, w jak najlepszej jakości. Odnośnie Zabrze przekazała, że kierunek Zabrze zasilany jest z kierunku Zawada, który pracuje na wodzie podziemnej. Jest to zupełnie innego rodzaju woda. Przekazała, że nigdy nie będzie polecać picia wody z kranu, osobiście pije, albowiem odpowiada za nią tylko i wyłącznie do punktu hurtowej sprzedaży wody. Poinformowała, że GPW odpowiada do momentu, kiedy bierze ją RPGK. Spadek sprzedaży bierze się też stąd, że RPGK robią swoje ujęcia, dodatkowo uzupełniając zakupioną ilość, o wodę ujmowaną przez siebie i za tą wodę GPW nie może ponosić odpowiedzialności. Dodała, że nie odpowie na pytanie, co dostaje odbiorca w Zawadzie, a jedynie co otrzymuje do punktu, w którym sprzedawana jest RPGK. Przekazała, że faktem jest, iż jest to woda podziemna, co powoduje, że jest trudna zarówno dla urządzeń gospodarstwa domowego i nieprzyjemna w smaku. Przekazała, że osobiście mieszka w końcówce Pszczyny, ale woli napić się herbaty w Zakładzie pracy, aniżeli u siebie, bo w Zakładzie jest najlepsza. Zwróciła uwagę, że transport wody potrafi zmienić jej smak.

Radny Aleksander Malcher poprosił o informację nt. naniesień, mianowicie, co Wisła przez tyle lat nanosi do Zbiornika.

P. Kierownik przekazała, że Zbiornik Goczałkowicki jest bardzo rozległy. Przez lata, bo od 1955 roku, Wisła nanosi do niego różne rzeczy. Wcześniej jednak nanosiła dużo gorsze rzeczy, aniżeli teraz, bowiem funkcjonował przemysł, co bezpiecznie spoczywa na dnie, ale nie ma powodu do niepokoju, bowiem badane były osady i stopień załadowienia oraz skład osadów. Zapytała, jaki byłby cel pogłębiania, skoro jakość wody jest wystarczająca? Dodała, że panuje się nad tym i nie wie, czy przy tak ogromnym Zbiorniku, można byłoby z niego korzystać, podczas takiego procesu i co należałoby robić z urobkiem. Przekazała, że pewnie jest to do zrobienia, ale przyroda radzi sobie z takimi rzeczami dlatego, że wprowadzając procesy technologiczne, w pewien sposób ją naśladujemy. Procesy, które są stosowane są procesami zaobserwowanymi gdzieś w przyrodzie i przez tyle lat, jest to bezpieczne i kontrolowane. Zwróciła uwagę, że bodajże dwa lata temu przeprowadzane były badania w tym temacie i nie ma takiej potrzeby. W momencie, kiedy pojawiłaby się taka potrzeba, zostanie to odczute na jakości i będzie należało reagować oraz szukać rozwiązania. W tej chwili takiego problemu nie ma.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że zgadza się ze spostrzeżeniami p. Kierownik. Kolejno zapytał, w ilu procentach od 1955 r. Zbiornik został naniesiony? Dodał, że przez ten czas, na pewno musiał wtłoczyć ogromne ilości osadu, który wpada rzeką. Przekazał, że wiadomo było, jaka była kubatura i głębokość jeziora. W związku z powyższym zapytał, czy Zbiornik ma mniejszą pojemność? Zapytał, czy mając 10 l wiaderko w 70% naniesione mułem, gdzie na górze 30% stanowi woda, mamy pełne wiaderko wody, czy nie?

P. Kierownik przekazała, że w Zbiorniku jest wystarczająca ilość wody, ale nie chce zgadywać w ilu procentach, bo tego nie wie, ale jej zdaniem jest, to rząd kilku procent i na pewno nie sięga 10%.

Radny Michał Pudełko przekazał, że p. Kierownik mówiła, że jest planowany remont, bądź przebudowa odcinka do Studzienic. Poinformował, że jest mieszkańcem Jankowic i od wielu lat, na tym odcinku pojawiają się wycieki, stąd wyraził zadowolenie z przebudowy i odnowy. W związku z powyższym zapytał, w jakim mniej więcej okresie czasu planowana jest ww. modernizacja?

P. Kierownik poinformowała, że obecnie prowadzony jest etap, związany z finalizacją dokumentacji projektowej. Przekazała, że jeśli w planach do realizacji na przyszły rok, zostanie to zatwierdzone, to możliwe, że realizacja rozpocznie się w przyszłym roku. Dodała, że prace prowadzone są w systemie inwestycji, polegającym na tym, że jest plan roczny i wieloletni. Powyższe zadanie weszło do planu wieloletniego i rozpoczęło się dokumentacją. Każda inwestycja przebiega tak, że po zakończeniu dokumentacji, następuje jej realizacja.

Radny Michał Pudełko zapytał, czy będzie to inwestycja kilkuletnia? Dodał, że jego zdaniem raczej inwestycja nie zamknie się w ciągu jednego roku.

P. Kierownik przekazała, że tego nie wie, choć jest to możliwe, bowiem nie jest to długi odcinek I etapu, czyli Goczałkowice-Studzienice, stąd jej zdaniem jest możliwym wykonanie go w ciągu roku.

Radny Michał Pudełko przekazał, że liczy na jak najszybszą realizację, bowiem wyciek i straty wody na tym odcinku są znaczące.

P. Kierownik zgodziła się z przedmówcą.

Radny Alojzy Wojciech podziękował przedmówczyni za przygotowany materiał i wykład na temat działalności Zakładu Uzdantniania Wody, bowiem osobiście został wzbogacony o wiedzę, której nie posiadał. Dodał, że jest to ogromne przedsięwzięcie, stąd wyraził zadowolenie, że taki Zakład funkcjonuje na terenie Powiatu Pszczyńskiego. Zwrócił uwagę, że na terenie Powiatu jest parę takich działalności, które należy doceniać w sposób szczególny, jak np. Uzdrowisko w Goczałkowicach-Zdroju. Przekazał, że podobnie, jak radny Aleksander Malcher jest zbulwersowany tym, że Rybnicki Okręg Przemysłowy kupuje wodę za granicą, kiedy nasze możliwości są zdecydowanie większe od tego, jak je wykorzystujemy. Dodał, że jego zdaniem na pytanie, po ile kupują wodę, mogłaby odpowiedzieć Najwyższa Izba Kontroli, która jest po to, aby sprawdzać, czy gospodarstwa, które dostarczają wszystkim, bez wyjątku w danej aglomeracji określony produkt, robią to w sposób korzystny dla całości gospodarki tego regionu, gdzie cena wody wchodzi w rachubę. Dodał, że również rozwój innowacyjny Zakładu, powoduje większą sprzedaż i dochody oraz większe możliwości odtwarzania majątku, którym Zakład dysponuje. Przekazał, że jest to bardzo ciekawa sytuacja, o której powiedziała p. Kierownik. Poinformował, że zgadza się z przedmówczynią, że o wiele lepszym dla samego Zbiornika, przy jego głównych funkcjach, jakie pełni jest to, że znaczna

część Zbiornika jest zarośnięta, zalesiona, czy zaprawiona, niż miałyby być wybetonowana i zamieszkała przez mieszkańców. Zwrócił uwagę, że szkody wyrządzone przez osoby, które z pewnością miałyby ładne widoki, byłyby bez porównania w stosunku do tego, co czyni przyroda. Przekazał, że osobiście jest rolnikiem i doskonale zdaje sobie sprawę, że nie ma lepszego oczyszczania przyrodniczego, jak samooczyszczanie. Zwrócił uwagę, że nikt lepiej nie oczyści przyrody z wszelkiego rodzaju środków chemicznych i nawozów, które są stosowane, jak ona sama. Dodał, że nie mówi, iż nie trzeba wydzielić miejsc, o czym wspominała p. Kierownik, gdzie mieszkańcy mieliby możliwość korzystania z naturalnej przyrody i podziwiania jej. Natomiast zdecydowana część, powinna pozostać w formie, o której wspominała przedmówczyni. Zwrócił uwagę, że słuchając wypowiedzi p. Kierownik i czytając przesłany materiał, okazuje się, że Zakład w swojej działalności musi być również producentem, wcale nie małej ilości różnego rodzaju odpadów, które pokazują się w trakcie uzdatniania wody. W związku z powyższym zapytał, jak Zakład radzi sobie z odpadami, które nie są łatwe do usunięcia? Kończąc przekazał, że w Gminie, której jest mieszkańcem, Zakład Gospodarki Komunalnej pobiera wodę z Czańca i żeby woda była tańsza, wybudowane zostały studnie głębinowe w miejscowości Gilowice oraz Wola. Przekazał, że mieszkańcy podnosili, że pogorszyła się nieco jakość wody, a w ubiegłym tygodniu Gminny Zakład Gospodarki Komunalnej całkowicie odłączył studnię od pozyskania wody i przeszedł wyłącznie na wodę z Czańca. Zwrócił uwagę, że potwierdza się to, o czym mówiła p. Kierownik, choć nie mówi, że tak jest zawsze i wszędzie, że wodą głębinową, pozyskiwaną na miejscu, w celu obniżenia kosztów, zepsuto jakość wody. Dodał, że koszty studni były olbrzymie.

P. Kierownik przekazała, że tym razem, jest to dla niej dobra wiadomość, choć co prawda nie jest, to woda wyprodukowana w Goczałkowicach-Zdroju, ale też doskonała. Zwróciła uwagę, że skoro RPGK mają możliwość domieszania wody oznacza to, iż Zakład ma za dobry produkt, bowiem parametry pozwalają na to, aby dać coś o gorszych parametrach i nadal mieścić się w parametrach z rozporządzenia, które przez ostatnie 10, czy 20 lat zaostrzyły się, co oznacza, że nie warto być za dobrym. Odnośnie gospodarki ściekowo-osadowej przekazała, że wszystko musi być unormowane, co powtarza przy każdej możliwej kontroli i każdych zmianach przepisów. Dodała, że na ignorowanie przepisów można pozwolić sobie na własnym podwórku, natomiast, jeśli chodzi o służbowe „podwórka”, to wszystko musi być zgodne ze stawianymi wymogami. Zwróciła uwagę, że Zakład pracuje na

podstawie pozwolenia wodnoprawnego. Odnośnie rodzajów odpadów przekazała, że jeśli chodzi o ścieki są ich trzy rodzaje. Pierwszy z nich, to ścieki bytowo-gospodarcze, gdzie w zakładzie pracuje 140 osób, w tym 60 osób potrzebnych jest, aby zapewnić trzymianową obsadę w obiektach, reszta natomiast wspomaga siły. Ścieki bytowo-gospodarcze kanalizacją kierowane są do Czechowic-Dziedzic. Natomiast z płukania filtrów, powstają wody popłuczne i osady pokoagulacyjne, tzn. to, co wytrąciło się po koagulacji, czyli tzw. osad. Dodała, że są do tego specjalne obiekty, aby nad tym zapanować i przegospodarować. Zgodnie z pozwoleniem wodnoprawnym, woda popłuczna, z płukania filtrów piaskowych oraz węglowych, trafia do obiektu pulsatorów wód popłucznych, gdzie jest dekantowana, tzn. część cięższa zawieszin opada na dno i jest odprowadzana na obiekt zagęszczania osadów, a woda nadosadowa z tego obiektu jest odprowadzana kolektorem do Rzeki Pszczyнки, co nie odbywa się bez jakiegokolwiek kontroli. Zgodnie z pozwoleniem wodnoprawnym, ścieki są cyklicznie badane przez akredytowane laboratorium. Z kolei ilości są nieporównywalnie mniejsze od dopuszczalnych, w związku z tym, że produkcja jest mniejsza od potencjalnie możliwej, a jakość, związana jest z jakością wody. Zwróciła uwagę, że skoro jakość wody poprawia się, to jakość wód popłucznych również ulega poprawie. Przekazała, że nad jakością wód popłucznych też można w jakiś sposób zapanować, kiedy w sposób racjonalny pracuje się na obiektach. Jeżeli są one systematycznie płukane, jakość popłuczyn będzie lepsza. Kolejno przekazała, że z wód popłucznych, powstaje część bardziej zagęszczona, zaś z pulsatorów w osadnikach, powstaje osad, który jest kierowany do obiektu zwanego zagęszczaniem osadu, gdzie jest zagęszczany przez mieszacze, zaś woda nadosadowa trafia do kolektora, a następnie do Pszczyнки. Z kolei osad transportowany jest na obiekt „poletka osadowe”, który jest przepięknym stawem na kopulce w Pszczyńcu i z niego woda nadosadowa trafia do Pszczyнки, niedaleko oczyszczalni. Tak samo, jak w przypadku wód popłucznych, jakość jest kontrolowana i daleko jej do wartości granicznych, co powoduje, że jest bezpiecznie. Przekazała, że komponenty, które wprowadza się, tj. siarczan glinu, stanowią procentowo nikły element składowy. Przekazała, że to co zatrzymało się na filtrach i pulsatorach, jest zagęszczone i stanowi ładunek. Jest to deponowane na poletkach osadowych, które nie uległy załadowaniu. Wyjaśniła, że z formalnego punktu widzenia poletka są elementem instalacji i dopóki osad nie zostanie wyjęty z instalacji, nie stanowi odpadu. Poinformowała, że poletka były liczone bodajże w roku 1979, kiedy powstawało GO-CZA II, na jakiś okres czasu, który właściwie już



się zbliża do końca, ale nie ma miejsca ich załadowanie. Poinformowała, że projektory pracy, bazowały na zupełnie innej jakości wody i znowu potwierdza się to, o czym mówi, że podnosi się jakość wody i można dalej pracować. Jeżeli będzie sytuacja, że zostaną wyeksploatowane z takich, czy innych powodów, wtedy poszuka się innych rozwiązań, można zastosować prasę i wywozić sprasowany osad, przez uprawniony podmiot, który ma do tego licencję, czy odpowiednią decyzję na przetwarzanie odpadów.

Wicestarosta zapytał, co z zanieczyszczeniami chemicznymi, czyli spływaniem zanieczyszczeń z pól, czy da się to, w jakiś skuteczny sposób wyeliminować z wody?

P. Kierownik przekazała, że jak najbardziej, bowiem procesy technologiczne klasyczne, tzn. koagulacja i filtracja już to zapewniają. Poinformowała, że absorpcja na węglu aktywnym, poprzedzona ozonowaniem, jest najwyższym, możliwym sposobem unieszkodliwiania. Przekazała, że stąd związki, o których mówił przedmówca są wstępnie utleniane i to dwukrotnie, bowiem na ozonowaniu wstępnym oraz pośrednim, a później zarówno na jednych, jak i drugich filtrach, są w sposób skuteczny usuwane z wody. Analizy wody, które są wykonywane, przebiegają wg normatywnych wymogów, bowiem jest prowadzony cały system kontroli czystości, wykonywania prób wody zarówno surowej, jak i uzdatnionej, które są określone w ustawie o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę. Dodała, że częstotliwość badań odbywa się, zgodnie z przepisami wspomnianej ustawy. Przekazała, że Zakład na swoim terenie posiada akredytowane laboratorium. Poinformowała, że szersze analizy, obejmują wszelkie możliwe związki, jednak przekroczenia są zawsze poniżej granic oznaczalności, gdzie nie ma wyniku, tylko jest poniżej zakresu, jaki aparatura jest w stanie wykazać.

Przewodniczący Komisji zapytał, jaka jest cena sprzedaży wody i czy dla wszystkich podmiotów, jest taka sama, czy są jakieś różnice i z czego wynikają?

P. Kierownik poinformowała, że nie uczestniczy w spotkaniach, bowiem leży, to w gestii Zarządu. Przekazała, że Górnośląskie Przedsiębiorstwo Wodociągów jest Spółką Akcyjną, która posiada Zarząd i Prezesa. Dodała, że z tego, co kojarzy negocjacje odbywają się z zarządami lokalnych samorządów. Przekazała, że cena wody jest negocjowana bardzo rzadko, bowiem ciągle jest przed tym obrona. Poinformowała, że parę miesięcy temu, pojawiły się uwagi, że pierwszy raz od 10-ciu lat, chciano zrobić ruch o parę groszy. Wtedy przy tej okazji, zostało to upublicznione,

a dodatkowo odpowiedzi powinny nadal znajdować się na stronie internetowej, więc raczej nie zdradzi w tym temacie tajemnicy. Dodała, że wie, jakie są koszty wyprodukowania wody w Goczałkowicach-Zdroju, ale koszty w innych oddziałach są różne. Przekazała, że oddział w Goczałkowicach-Zdroju, ma stosunkowo niższe koszty, aniżeli pozostałe oddziały, ale w kontekście całego przedsiębiorstwa, muszą zostać uśrednione. Dodała, że na koszty wpływa jeszcze koszt przepompowni Paprocany, gdzie są ogromne pompy, przekazujące wodę do Mikołowa i Murcek, czyli na ogromne odległości, o ogromnej mocy. Zwróciła uwagę, że praca w systemie szczytów energetycznych, również powoduje pewne komplikacje, bowiem wtedy, należy napełniać zbiorniki, a nie wtedy, kiedy jest rozbiór, kiedy jest taniej, mimo to cena wody w Goczałkowicach-Zdroju jest niska. Przekazała, że gdyby przedmówca wrócił do materiałów, które były upublicznione, kiedy miał być wzrost o dwa, czy siedem groszy, to była mowa o około 1 zł, czy 2 zł. Dodała, że na cenę wody, którą kupujemy, jako mieszkańcy u RPGK, składa się cena kubika, który jest liczony równocześnie, jako ścieki. Wyjaśniła, że nie można patrzeć, że płacimy tylko za wodę, ale ponosimy koszty łącznie za całość.

Przewodniczący Komisji odnośnie przebudowy rurociągu na odcinku do Studzienic zapytał, czy będzie ona polegała na wymianie całości rurociągu, czy jego części? Kolejno zapytał, co z drogą techniczną, która biegnie wzdłuż rurociągu, czy będzie z nią coś robione?

P. Kierownik przekazała, że nie zna na tyle szczegółów projektu, żeby powiedzieć, co z drogą, choć pewnie będzie, to jakaś naprawa wewnętrzna, bowiem średnice, które były projektowane można minimalizować dlatego, że nie pracuje się w pełnym przekroju.

Radny Aleksander Malcher odnośnie Miasta Jastrzębie-Zdrój zapytał, jaką rurą dostarczają wodę z Czech, czy w tym celu budowali specjalny rurociąg, czy już tam był?

P. Kierownik przekazała, że nie zna szczegółów z tego rejonu, wiedzę w tym zakresie będzie miał Urząd Miasta Jastrzębie-Zdrój, radni z tego terenu, bądź RPGK, działający na tym terenie. Dodała, że nie jest to jej rejon, by mieć w tym temacie wiedzę.

Radny Aleksander Malcher zwrócił uwagę, że nie da się przewieźć ciężarówką wody.

P. Kierownik przekazała, że jeśli zdarza się taka sytuacja, że jest nowy odbiorca, czy nowy partner, to każda sytuacja jest indywidualna. Zwróciła uwagę, że wszyscy wiedzą, jak wygląda budowanie przyłącza do domu, gdzie jest negocjowanie, natomiast jeśli komuś zależy, aby sprzedać, to często gwarantuje dostawę łącznie z rurą. Dlatego możliwe, że sprzedawcy poczynili nakłady na rurociąg.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że jest ciekawy, czy woda, która płynie do naszego kraju, a konkretnie do Miasta Jastrzębie-Zdrój jest lepszej jakości od tej, którą produkujemy na naszym terenie. Zwrócił uwagę, że w przypadku wody, cena nie jest najważniejsza, ale jej jakość, bowiem chodzi o zdrowie i życie człowieka. Dodał, że powinno to być, w jakiś sposób pokazane, że np. mają lepszą wodę, niż produkowana w Polsce i że dla Jastrzębia-Zdroju jest ważne, aby dać napić się mieszkańcom wody z prawdziwego źródła, o lepszej jakości. Przekazał, że taką informację chciałby usłyszeć od osób, które zarządzają Miastem, że właśnie taki jest powód, że woda czeska jest lepsza od polskiej. Dodał, że jest wiele pytań, na które p. Kierownik nie udzielił odpowiedzi, ale trzeba je zadawać dla wspólnego dobra, dla zdrowia i życia obywateli Polski oraz przedsiębiorstw, które mają ogromne moce przerobowe, gdzie muszą wodę kontrolować, by dłużej była w zbiornikach i rurociągach, bo nie jest odbierana. Przekazał, że mamy ogromne możliwości, a wskutek tego, że nie ma odbioru, należy przygotowywać wodę do dłuższej przydatności do użytku, co wiąże się z kosztami. Dodał, że Rada Powiatu podejmuje bardzo dużo uchwał intencyjnych i będzie chciał, aby rządzący przyjrzyli się temu, co się dzieje. Przekazał, że dla niego jest, to mały sabotaż.

P. Kierownik przekazała, że nie zna parametrów tej wody, ale jeśli są lepsze od naszej wody, to musi być destylowana.

Radny Janusz Orlik poinformował, że jest pracownikiem oddziału Zapora, po czym podziękował przedmówczyni za wszystkie informacje odnośnie uzdatniania wody, które udzieliła radnym. Dodał, że jego zdaniem, radni raz w ciągu kadencji, powinni udać się do Zakładu, by móc na własne oczy zobaczyć, jakie są jego możliwości jak to wszystko wygląda. Przekazał, że jego zdaniem p. Kierownik na temat działalności Zakładu, powiedziała wszystko, co było do powiedzenia.

Poinformował, że na Zbiorniku Goczałkowickim pracuje ponad 20 lat, zaś wcześniej pracował w Stacji Uzdatniania Wody w Strumieniu, dlatego posiada wiedzę w tym temacie, która pokrywa się z tym, co mówiła p. Kierownik. Jeśli chodzi o zbiornik przekazał, że faktycznie przyroda daje sobie radę sama. Nieraz wydaje się, że brzegi

są zarośnięte i trawiaste, bo mamy porównanie z trawnikami, które kosimy obok domu i jest pięknie. Przekazał, że specjalistyczne maszyny koszą raz, góra dwa razy w roku teren, ale nie mogą tego robić częściej, bowiem tam żyją zwierzęta, np. dzikie kaczki, które mają swoje gniazda. Zwrócił uwagę, że to jest obszar Natura 2000, który faktycznie chroni przyrodę i człowiek nie może mocno ingerować w nią, bo faktycznie nie wiadomo, jakby się to skończyło dla zwierząt, które mają tam swój dom. Ponadto przekazał, że na Zbiorniku odrodziły się bobry, które robią tam swoje żeremia. Dodał, że na temat Zbiornika nie ma żadnych pytań, bowiem wszystko, co chciał, usłyszał w wypowiedzi p. Kierownik, ale w wolnych głosach, chciałby jeszcze później powiedzieć parę słów nt. Zbiornika, bowiem nie chce zabierać czasu p. Kierownik.

Wobec braku dalszych chętnych do zabrania głosu Przewodniczący Komisji podziękował p. Kierownik za przygotowaną prezentację i ciekawe omówienie działalności Zakładu Uzdatniania Wody Goczałkowice. Wyraził nadzieję, że tak, jak wspomniał przedmówca, radni będą mieli okazję jeszcze w tej kadencji, być może w przyszłym roku, zagościć w Zakładzie, jeśli p. Kierownik będzie tak uprzejma, by móc naocznie zobaczyć to, o czym mówiła.

P. Kierownik zaprosiła członków Komisji do Zakładu Uzdatniania Wody Goczałkowice. Dodała, że nie ukrywa, iż obecna forma komunikacji jest dla niej trudna, choć przynajmniej ma okazję zobaczyć twarze radnych, bowiem podczas spotkania na miejscu, mieliby je zakryte maskami. Przekazała, że Zakład ma się czym pochwalić i co pokazać. Dodała, że teren Zakładu jest bardzo zielony, z paśnikami i mimo to, że tam, gdzie był jeden Zakład, powstały trzy, to jest jeszcze dużo miejsca, a technologię najlepiej zobaczyć na własne oczy. Przekazała, że wrażenie robi rozmach, który kiedyś ktoś wymyślił, nie bał się i znalazł na to środki, co przez wiele lat funkcjonuje i można być z tego dumnym, zarówno ze Zbiornika, jak i Zakładu. Kończąc poprosiła, aby cieszyć się tym i chwalić oraz pić wodę surową i życzyła wszystkim dużo zdrowia.

## **Ad. 2) Zaopiniowanie projektów uchwał Rady przygotowanych na najbliższą sesję Rady.**

W pierwszej kolejności prowadzący obrady udzielił głosu p. Markowi Dutkowskiemu Skarbnikowi Powiatu, celem omówienia projektów uchwał w sprawie **zaciągnięcia**

**kredytu długoterminowego w 2021 roku (Druk Nr 1) i zmian budżetu Powiatu Pszczyńskiego na 2021 rok (Druk Nr 2).**

Skarbnik Powiatu omówił projekt uchwały w sprawie **zaciągnięcia kredytu długoterminowego w 2021 roku**, zgodnie z treścią uzasadnienia przekazanego radnym. Następnie omówił projekt uchwały w sprawie **zmian budżetu Powiatu Pszczyńskiego na 2021 rok wraz z autopoprawką**, zgodnie z treścią uzasadnienia przekazanego radnym. Kolejno poinformował, że mając na uwadze autopoprawkę, konieczne będzie wprowadzenie do porządku obrad najbliższej sesji Rady projektu uchwały w sprawie **zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Powiatu Pszczyńskiego na lata 2021-2030**. Dodał, że w związku z tym, że zmienia się wynik finansowy roku 2021, istnieje obowiązek sporządzenia takiej prognozy.

Radny Alojzy Wojciech zapytał, jaki majątek Skarbu Państwa, o wartości około 300 000 zł – 400 000 zł sprzedał Powiat, uzyskując ponad 80 000 zł, jako zwrot za zarząd tym majątkiem?

Skarbnik wyjaśnił, że są to działki w Gminie Miedźna, a dotyczą majątku po kopalni „Czeczott”. Poinformował, że jest, to część działek, która była przeznaczona przez Wojewodę do sprzedaży, na kwotę ponad 300 000 zł, stąd udział 25%, pozostaje na administrację tegoż majątku. Dodał, że nie jest to jedyny dochód ze Skarbu Państwa, bowiem są jeszcze dzierżawy.

Radny Alojzy Wojciech zapytał, czy chodzi o działki budowlane, czy przeznaczone pod działalność gospodarczą?

Skarbnik przekazał, że teraz na 100% tego nie potwierdzi, ale dowie się i wtedy to uczyni choć, jeśli była tam kopalnia, to jego zdaniem jest, to związane z działalnością gospodarczą, bądź możliwa jest tam według planu taka działalność chyba, że plan uległ zmianie, co sprawdzi i przekaże stosowną informację na ten temat.

**W wyniku dokonanej analizy poniższych projektów uchwał Rady Powiatu Pszczyńskiego oraz wysłuchaniu wyjaśnień Skarbnika Powiatu, członkowie Komisji Gospodarki, Rolnictwa i Ochrony Środowiska zaopiniowali je następująco:**

- 1) projekt uchwały w sprawie **zaciągnięcia kredytu długoterminowego w 2021 roku (Druk Nr 1)**, został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przez członków Komisji przy 13 głosach „za”,

2) projekt uchwały w sprawie **zmian budżetu Powiatu Pszczyńskiego na 2021 rok (Druk Nr 2) wraz z autopoprawką**, został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przez członków Komisji przy 13 głosach „za”.

Ponadto członkowie Komisji przyjęli do wiadomości projekt uchwały omówiony przez Skarbnika w sprawie **zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Powiatu Pszczyńskiego na lata 2021-2030**, który zostanie wprowadzony do porządku obrad na najbliższej sesji Rady Powiatu.

### **Ad. 3) Sprawy bieżące:**

Przewodniczący Komisji poddał pod głosowanie protokół ze zdalnego posiedzenia Komisji Gospodarki, Rolnictwa i Ochrony Środowiska z dnia 22 marca 2021 r., który był umieszczony na tablicy wraz z porządkiem obrad i z którym radni zapoznali się podczas posiedzenia. W wyniku przeprowadzonego głosowania ww. protokół został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przez członków Komisji przy 13 głosach „za”. Następnie poinformował, że kolejne posiedzenie Komisji Gospodarki, Rolnictwa i Ochrony Środowiska odbędzie się **w dniu 24 maja 2021 r. o godz. 15<sup>15</sup>** wspólnie z pozostałymi Komisjami, celem analizy sprawozdania Zarządu Powiatu z wykonania budżetu Powiatu Pszczyńskiego za 2020 rok.

### **W wolnych głosach:**

Radny Janusz Orlik w odniesieniu do tematu dzisiejszego posiedzenia Komisji, której brała udział p. Kierownik Zakładu Uzdatniania Wody Goczałkowice, a w zasadzie bezpośrednio w odniesieniu do Zbiornika Goczałkowickiego przekazał, że w najbliższą sobotę, organizowane jest wspólne sprzątanie terenu wokół Zbiornika i czyszczenie jego brzegów. Dodał, że sprzątanie odbywa się cyklicznie, a ostatnie miało miejsce w 2016 roku. Przekazał, że nie chodzi o sprzątanie przez Górnośląskie Przedsiębiorstwo Wodociągów, ale spontaniczne sprzątnię mieszkańców, organizacji, strażaków, ochotników i wszystkich zainteresowanych, którym leży na sercu dobro i czystość Zbiornika, stąd zachęcił do udział w akcji. Poinformował, że akcja będzie miała miejsce w najbliższą sobotę o godz. 9<sup>00</sup>, w różnych punktach, we wszystkich miejscowościach, które graniczą ze Zbiornikiem Goczałkowickim, tj. w Łące, Wiśle Wielkiej, Wiśle Małej, Zarzeczu, Zabrzegu i Goczałkowicach-Zdroju. Kolejno zaapelował, aby w obecnej sytuacji zachować środki ostrożności, tj. posiadać maseczki i rękawiczki. Poinformował, że materiały, które są potrzebne do sprzątania, tj. worki i zorganizowanie wywozu śmieci, będzie po stronie Zbiornika. Zwrócił uwagę, że to, jak ważna jest woda, przedstawiła p. Kierownik, dlatego należy

dbać o Zbiornik. Dodał, że nieraz słyszy pytanie, skąd tyle śmieci i są różne na ten temat dyskusje. Poinformował, że gdy organizacja wysprząta dany odcinek, a po miesiącu przyjeżdża na to samo miejsce, to jest zaskoczona, bowiem znowu są tam śmieci. Wyjaśnił, że śmieci pojawiają się, bowiem Zbiornik ma różne piętrzenia wody, co wiąże się z wiatrem i przebiegiem wody, który spycha śmieci z miejsc, które nie zostały posprzątane. Przekazał, że śmieci biorą się ze wszystkich możliwych stron. Oczywiście nikt nie jest bez winy, natomiast gro tych śmieci przychodzi z Wisłą. Przekazał, że to, co jest na stoku w górach, czyli plastiki, butelki, czy worki foliowe z biegiem czasu, po zimie, czy dwóch, prędzej, czy później znajdą się w Zbiorniku Goczałkowickim. Dodał, że w tej kwestii najważniejsza jest edukacja i cykliczne sprzątanie Zbiornika. Kolejno zachęcił do udziału w akcji sprzątania Zbiornika.

Przewodniczący Komisji przekazał, że zapewne u przedmówcy będzie można zasięgnąć szczegółowych informacji dot. akcji sprzątania Zbiornika.

Radny Janusz Orlik przekazał, że informacja w tej sprawie jest na stronie Pless.pl, ale jeśli ktoś ma jakieś pytania, może zadzwonić do niego bezpośrednio. Jeśli chodzi o zbiórki, to są one organizowane w każdej miejscowości, tj. w Łące w Rybaczówce, w Goczałkowicach-Zdroju na Zbiorniku Korony, w Wiśle Wielkiej przy ul. Zalewowej, w Wiśle Małej na Łowisku, w Strumieniu na parkingu przy stacji NADGOB, w Zarzeczcu i Zabłociu w miejscu przepompowni. Dodał, że mieszkańcy wiedzą, gdzie są miejsca zbiórek. Dodał, że wszystko będzie dogrywane organizacyjnie, aby każdy worek, który zostanie wypełniony śmieciami, został zabrany, by nie zalegał na Zbiorniku.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że jest strasznie zbulwersowany wypowiedzią p. Kierownik, dotyczącą Miasta Jastrzębie-Zdrój, które będąc Miastem Aglomeracji Górnośląskiej, kupuje wodę z Czech. Przekazał, że należy dbać o to, aby kupować wodę w zakładach, działających na terenie naszego kraju. Dodał, że Rada Powiatu podejmuje wiele uchwał intencyjnych i jego zdaniem, powinna zostać podjęta taka, aby miasta Okręgu Górnośląskiego kupowały wodę u swoich producentów. Przekazał, że dla niego osobiście, jest to mały sabotaż i nie rozumie, jak można kupować wodę za granicą, mając u siebie możliwość jej zakupu, tym bardziej, że są jej nadwyżki. Przekazał, że z ust radnych, którzy mają na swoim terenie ogromne przedsiębiorstwo wodociągowe, powinien wybrzmieć niepokój w tej sprawie, że nasze zakłady nie pracują pełną parą, tylko się je ogranicza. Dodał, że należy

wymyślić jakiś sposób i dać o tym znać, że tak być nie może, bowiem jest to wstyd i sabotaż. Przekazał, że w ogóle tego nie rozumie i jest to dla niego coś strasznego. Dodał, że nie wie, czy w tej sprawie wskazana będzie uchwała intencyjna, choć osobiście tak uważa, ale ktoś powinien się nad tym pochylić, dlaczego tak się dzieje, bowiem tak być nie może.

Radny Andrzej Babiński w odniesieniu do wypowiedzi przedmówcy przekazał, że nie wie, czy przedmówca zdaje sobie sprawę z tego, że 4 lata temu Rząd PIS pozwolił na wprowadzenie do rurociągów wody z każdego źródła, zarówno polskiego i zagranicznego. Zwrócił uwagę, że gdyby na to nie pozwolił, nikt nie mógłby wprowadzać do rurociągów wody z zagranicy. Przekazał, że nie wie, w jakim świecie żyje przedmówca, ale nie jest to sabotaż, bowiem dla niego osobiście, jest to wolny rynek i jest to normalne.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że nie ma wiedzy na ten temat, co i kto wprowadził.

Radny Andrzej Babiński przekazał, że osobiście posiada taką wiedzę.

Radny Aleksander Malcher poprosił przedmówcę o możliwość wypowiedzenia się. Kolejno przekazał, że jego zdaniem ktokolwiek to wymyślił, zrobił to źle i nie ma, co do tego wątpliwości. Zwrócił uwagę, że należy dbać o własne przedsiębiorstwa, o nasze krajowe i rodzime zakłady, co powinno być priorytetem, bez względu na czyjekolwiek poglądy, bowiem chodzi o dobro wspólne. Przekazał, że jakkolwiek nie byłby to Rząd, to ktoś, kto to wprowadził, spowodował bicie w polskie zakłady, co nie powinno mieć miejsca i jest przeciwny takim rozwiązaniom. Dodał, że rozumie, iż jest wolny rynek tylko, że dbanie o własne przedsiębiorstwa, powinno stanowić cel nadrzędny. Przekazał, że dopiero, kiedy nasze zakłady nie mają możliwości i mocy przerobowej, aby wyprodukować dany produkt, czy wodę, wtedy należy posiłkować się sąsiadami. Dodał, że tak właśnie powinno, to funkcjonować, a jeśli jest tak, jak mówi przedmówca, to osobiście się z tym nie zgadza i jest przeciwny takim rozwiązaniom.

Przewodniczący Komisji przekazał, że jego zdaniem racja jest pośrodku, bowiem słusznie przedmówca dziwi się temu, że kupujemy wodę za granicą, ale jednocześnie rację ma radny Andrzej Babiński, bowiem działalność gospodarcza, polega na tym, aby wybierać takie rozwiązania, jakie przedsiębiorca uznaje za najbardziej korzystne. Dodał, że innym przykładem była próba ograniczenia dostaw



węgla, bowiem mając u siebie w kraju jego spore ilości, bodajże 7 000 000 lub 8 000 000 ton na hałdach, przywożono węgiel z Rosji, czy z innych krajów i niewiele dało się zrobić, mimo wprowadzenia norm jakościowych. Dodał, że podobnie jest z wodą, ale jego zdaniem najprostszym rozwiązaniem będzie, jeśli przedmówca złoży w tej sprawie stosowną interpelację, która zostanie przesłana do Jastrzębia-Zdroju i zobaczymy, co odpowie Miasto.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że tak właśnie zrobi.

Wobec braku dalszych chętnych do zabrania głosu Przewodniczący Komisji przekazał, że w przyszłym roku postara się o zaplanowanie posiedzenia wyjazdowego do Zakładu Uzdatniania Wody w Goczałkowicach-Zdrój, by móc na miejscu zapoznać się z jego działalnością. Kończąc podziękował radnym za udział w obradach i zamknął posiedzenie Komisji.

Posiedzenie Komisji zakończono o godz. 16<sup>30</sup>

Przewodniczący Komisji Gospodarki,  
Rolnictwa i Ochrony Środowiska  
Zdzisław Grygier

Protokołowała: Aleksandra Folek-Krupnik